



# KURIER Wileński

WTOREK, 13 LIPCA 1993 R.  
Nr 132 (12156)

## Sejm zaaprobował program rządu

Rzecznik prasowy rządu upoważniony został do poinformowania, że 31 marca br. Sejm Republiki Litewskiej zaaprobował przedstawiony przez premiera Adolfa Szelepciusa program rządowy.

Członkowie rządu zdają sobie sprawę z wagi i konieczności konstruktywnej krytyki, niemniej nieogólnie krytykując opozycja nierzadko przedstawia społeczności fakty i liczby niegodne z rzeczywistością, ignorując obiektywne trudności naszego okresu.

Należy skonstatować, że wydłużający się proces litewskiej polityki bardzo szybko zmienia cenę zasobów energetycznych. Na przestrzeni lat 1991-1993 cena gazu ziemnego wzrosła 840 razy, ropy naftowej — 536, energii elektrycznej — blisko 200 razy. Wskaźniki w styczniu — lutym 1992 r. realne płace zmalały o 24, w lipcu — grudniu — o 15 proc. W 1992 r. zakres produkcji przemysłowej zmniejszył się aż o 53 proc. Dane statystyczne znacznie obalają twierdzenia niektórych oponentów, że stan gospodarczy zaczął się pogarszać właśnie od drugiej połowy 1992 r.

Mimo krytycznego stanu w ciągu 100 dni pracy rządu napłynęły pewne pozytywne zmiany. Statystyka dowodzi, że w 1992 r. inflacja sięgała 1163 proc., to w ciągu pierwszego półrocza 1993 r. zmalała do 119 proc. Znaczenie się zmniejsza tempo wzrostu cen towarów. W kwietniu br. ich indeks stanowił 1,25; w maju — 1,127; w czerwcu zmalał do 1,062. Zmniejszyła się też skala wzrostu cen produkcji przemysłowej, sprzedawanej przez producentów: od 21,5 proc. w kwietniu br. do 1,7 proc. w czerwcu. Jednocześnie wzrasta przeciętne wynagrodzenie za pracę — do 115 zł w kwietniu do 131 zł w czerwcu. Przeciwny stosunek renty starczej do płacy za pracę do 34-35 proc. w czerwcu. Po raz pierwszy rząd komunisty oszczędności mieszkańców oraz indeksuje wartość środków trwałych.

W pierwszym kwartale plan dochodów budżetu przekroczył został o 40 mln litów. Dzięki otrzymaniu większych dochodów powstaje możliwość dodatkowego przeznaczania środków na niezbędne wydatki: wynagrodzenia za pracę, stypendia, opieka społeczna.

Czyni się starania, aby stworzyć lepsze warunki do rozwoju gospodarczego. Z 24 do 27 proc. zmniejszono podatek z dochodów przedsięwzięciowej, przeznaczony na import i import towarów, powzięto decyzje, umożliwiające zaprowadzenie porządku przy (dokładnie na str. 3)

## W 49 rocznicę operacji wileńskiej AK „Ostra Brama“

Z okazji kolejnej rocznicy operacji „Ostra Brama“ 9 lipca w Koleśnikach na cmentarzu Jasna Góra odbyło się poświęcenie pomnika oraz grobów poległych żołnierzy 6 Wileńskiej Samodzielnej Brygady Partyzanckiej AK. 10 lipca w Kolonii Wileńskiej poświęcono kwatery i pomnik akowców spoczywających na miejscowym cmentarzu. W Puszczy Rudnickiej, 7 km od Rudnik, odbyło się poświęcenie pomnika akowców poległych w walce z NKWD w styczniu 1945. 11 lipca uroczście odsłonięto Krzyż Nieznanemu Żołnierzowi AK w Skojdziszkach (koło Rudominy). Dziś na str. 5 zamieszczamy relacje z Koleśnik i Kolonii Wileńskiej. Następnie z terenu podamy w najbliższych numerach.

11 lipca w Wilnie uroczście poświęcono odbudowaną kwatery żołnierzy Armii Krajowej na cmentarzu wojskowym na Rossie przy placu Marszałka Józefa Piłsudskiego i grobach



spoczywających tutaj żołnierzy polskich. W następnym numerze „K.W.“ zamieszcimy relację z tej uroczystości, w której udział wzięła oficjalna delegacja z RP (na zdjęciu). Dziś natomiast

polecamy uwadze Czytelników teksty posłań Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy i Premier Hannu Suchockiej, odczytane na Rossie przez ministra Andrzeja Za-

krzewskiego, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta oraz ministra Piotra Stachańczyka, podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów RP.

## Posłanie L. Wałęsy i H. Suchockiej

Warszawa, 9 lipca 1993 roku

Szanowni Państwo!

Czterdzieści dziewięć lat temu, o tej porze, Wilno przeżywało dni krwawe i heroiczne. W tym miesiącu, tak wojną dotkniętym, rozgrywał się jej ostatni akt. Trwała bitwa o miasto. Walka o wolność i o tę wolność oblicza. Armią Krajową prowadzila operację „Ostra Brama“, kolejną operację planu „Burza“. Planu, który stawiał przed narodem, przed jego zbrojnym ramieniem, Armią Krajową, cel — teraz wiemy, że wówczas nie-realny: odzyskanie wolności bez utraty suwerenności.

Dziś wracamy pamięcią do tamtych dni. Chylimy czoło przed żołnierzami Armii Krajowej. Armii podbitego, ale nie zwyciężonego narodu, Armii niezwyciężonej, do której karta powołania był głos serca. Której miłość Ojczyzny była najmocniejszym spoiwem. Armii, któ-

rej żołnierzy, po wojnie — przecież zwycięskiej — „nagrządzano“ za czyny bojowe wyrokami — latami więzienia i łagrów, czasem śmiercią. Którym za męstwo skąpieno niejednokrotnie najskromniejszej nawet odznaki — drewnianego krzyża na grobie. Armii, której zwycięstwo było zarazem tragedią.

Pochylimy dziś głowy nad grobami żołnierzy tej armii, synów tej ziemi. Tymi na Rossie, a zarazem nad wszystkimi — gdziekolwiek są. Składamy hołd żołnierzom Wileńskim i Nowogrodzkiego Okręgów Armii Krajowej i wszystkim żołnierzom dawnych Kresów. Tym, którzy w historii tej Armii zapisałi jedną z najpiękniejszych kart, a jednocześnie jeden z najtragiczniejszych rozdziałów. Którym w różnych językach wypisywano wyroki. Niestety, także w polskim. W języku Mickiewicza napisano i wykonano wyrok śmierci na najwspanialszego z tych, którzy tu byli wspania-

li — na „Wilka“, generała Aleksandra Krzyżanowskiego. Zbrodnię dopełniono bluźnierstwem.

Składamy hołd żołnierzom, którym na ich ojczystej ziemi odebrano nawet prawo do pamięci.

Dziś przywracacie tę pamięć. Po raz pierwszy po wojnie nad ich grobami, tu na Rossie, mogą być również odczytane słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To jawstun nowych czasów. Następstwo odbudowanej niepodległości Polski i Litwy. To promyk nadziei na przyszłość. Na przyrzeczone ułożenie stosunków między naszymi narodami. Narody polski i litewski na pewno sobie na to zasłużyły.

Szanowni Państwo! Serdecznie dziękuję tym wszystkim, którzy nie szczędzili trudu, by tę dzisiejszą uroczystość przygotować. Tym, którzy nie ustają w służbie pamięci Armii Krajowej, jej czci, dobrego imienia jej żołnierzy będących de-

wizie Bóg—Honor—Ojczyzna zawsze wiernymi. W życiu i w walce. Moralnie drogowskazy są niezbędne nam także dziś. By nie zgubić kierunku wybranej drogi, potrzeba wzorców, które od wieków dawały nam siłę i oparcie. Usiłowanie je niszczyć w imię obecnej ideologii. Dziś wracamy do swych korzeni, do swej tożsamości, do wartości, które nas kształtowały. Wyznaczą miejsce wśród innych państw i narodów.

Jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i zwierzchnik Jej Sił Zbrojnych pozdrawiam żołnierzy Armii Krajowej, którzy pozostali wśród nas. Tym, którzy zginęli żołnierską śmiercią, zostali zamęczeni w łagrach i więzieniach, zamordowani z mocy zbrodniczego wyroku i tym, którzy odeszli — dziś z tego miejsca składam meldeunek: Ojczyzna jest wolna i niepodległa!

Odpoczywajcie w pokój!  
Lech WAŁĘSA

Warszawa, 1993-07-08

Szanowni Państwo!

Cmentarz na Rossie jest miejscem szczególnym dla Polaków.

Tutaj spoczywają żołnierze polegli w walkach o Wilno w latach 1919, 1920, 1939 i 1944.

Polaków różnych pokoleń łączy w tym miejscu wielkie umi-

lowanie do wolności i bohaterska walka o niepodległość Ojczyzny.

Wyzwalczona z ogromnym poświęceniem w 1918 roku niepodległość, obroniona przed bolszewickim zagrożeniem, we wrześniu 1939 roku stanęła przed śmiertelnym niebezpieczeństwem.

Polacy nie pogodzili się z ut-

ratą niepodległości. Walczyli na Wschodzie i Zachodzie. Ich groby rozrzucone są po całym świecie.

Wielką jest karta czynów żołnierzy Armii Krajowej. W tym miejscu również spoczywają ich ciała. Wolność była tak blisko, a oni nadal ginęli. Zapłaciła cenę najwyższą — za patriotyzm i wierność Ojczyźnie.

Dzisiaj, gdy Polska jest wolna, przyszedł czas, żeby oddać należną cześć tym, którzy poświęcili dla Ojczyzny to co dla człowieka najcenniejsze — życie.

Składamy hołd poległym żołnierzom Armii Krajowej, którzy spoczywają na tym cmentarzu.

Hanna SUCHOCKA

## Pogrzeb Tautvydasa Lideikisa

WILNO (ELTA). 12 lipca przedstawiciele społeczeństwa Litwy odpowiedzili w ostatnią drogę posła na Sejm Republiki Litewskiej Tautvydasa Lideikisa.

W kościele św. Jana, gdzie wystawiono honoriarę Tautvydasa Lideikisa, wartę honorową zaciągają posłowie na Sejm Republi-

ki Litewskiej, byli współpracownicy.

Ekspartacja zwłok odbyła się o godzinie 13. Kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku Cmentarza Karwelskiego. Nastąpiło to ostatnie pożegnanie ze Zmarytu. Przewodniczący komisji pogrzebowej, zastępca przewodniczącego Sejmu Egidijus Bičkunskas pokrotnie nawiązał bogatą dzia-

łaność T. Lideikisa w Sejmudzie i Sejmie. Przewodniczący Senatu Instytutu Fizyki Półprzewodników Arunas Krotkus charakteryzował T. Lideikisa jako jednego z najwybitniejszych na Litwie specjalistów technologii półprzewodników. Działalność Tautvydasa Lideikisa w Sejmudzie scharakteryzował poseł na Sejm Saulius Saltenis.

Poseł na Sejm Justinas Karosas określił T. Lideikisa jako jednego z najwybitniejszych polityków Litwy.

Poseł na Sejm profesor Vytautas Landsbergis wskazał, że Zmarytu był przewodniczącym sejmowej frakcji Karty Obywatelskiej oraz jednym z założycieli Związku Ojczyzny (konserwatywistów Litwy).

W pogrzebie Tautvydasa Lideikisa uczestniczyli kierownik, wo Sejmie Republiki Litewskiej,







# Kalejdoskop aktualności

## NAJPOPULARNIEJSZE SPECJALNOŚCI

Na Litwie jest dziś 16 wyższych uczelni, w tym 6 uniwersyte-  
tów. 10 lipca na Uniwersytecie Wileńskim odbyły się ostatnie  
egzaminy. Najwięcej chętnych studiowania było na anglistyce.  
Złożono 150 podań, a przyjęto 30 osób. Po dziesięciu osobach preten-  
dowało na psychologię i politologię. Na prawo — po sześć. Naj-  
bardziej niepopularne stało się bibliotekarstwo, fizyka, chemia,  
pedagogia. Podobnie rzecz miała się na Uniwersytecie Witolda  
Wielkiego — na pierwszym miejscu anglistyka, potem specjal-  
ności związane z biznesem, nauki społeczne. Na wydział bizne-  
su pretendowało 100 złotych medalistów (50 miejsc).

## KTO KORZYSTA ZE SŁUŻBOWEGO WOZU?

W Finlandii ze służbowych wozów korzystają tylko dwaj wy-  
socy urzędnicy — premier i minister spraw zagranicznych. Nu-  
mery tych wozów — AA-1 i AA-2. Inni ministrowie jeżdżą wła-  
snymi samochodami albo... taksówkami.

## CZY TO OSTATNIE TOURNEE?

Orkiestra Narodowa USA, pod batutą M. Rostropowicza uda  
się na dwutygodniowe tournée do Rosji i krajów bałtyckich.  
Jeden z koncertów odbędzie się na Placu Czerwonym. Jak głosz-  
y plotki, będzie to ostatnie tournée sędziwego wiolonczelisty i dy-  
rygenta. Trudno jednak w to uwierzyć, bo przecież muzyk bez  
muzyki jak ryba bez wody.

## TOMAS VENCLOVA O LITWIE

W Ministerstwie Kultury i Oświaty RL odbyło się spotkanie  
z poetą, tłumaczem i naukowcem litewskim stale mieszkającym  
w USA Tomaszem Venclovą. Wypowiedział on swe zdanie od-  
nośnie współczesnej sytuacji na Litwie. Oskarżył on Litwinów o  
brak samokrytyki, egocentryzm, brak poczucia humoru, który  
bardzo przeszkadza w życiu. Między innymi powiedział, że:  
„Spójrzcie jak wspaniale śmieją się ze wszystkiego Żydzi, Rosja-  
nie, Polacy”. Mówiąc o stosunkach z Polską, dodał, że „wycią-  
gane na światło dzienne porachunków historycznych może tyl-  
ko pogorszyć stosunki między obu państwami. Lepiej jest zad-  
bać o swój własny nacjonalizm”.

## BYŁO ŹLE, ALE CO TRZEBA ZROBIĆ ABY BYŁO LEPIEJ?

Lider opozycji V. Landsbergis przyznał na konferencji praso-  
wej, że od chwili odzyskania przez Litwę niepodległości nie  
zwracano żadnej uwagi na taką ważną dziedzinę jak gaz. Dziś  
zbieramy tego owoce. Nie powiedział on „niestety, jak trzeba  
zalać najbardziej racjonalnie tę sprawę”.

## PRYWATYZACJA NA BIAŁORUSI

Na Białorusi wprowadza się imienne prywatyzacyjne cze-  
ki. Zgodnie z ich przewidywaniem, 50 proc. własności państwowej  
na podstawie tych czeków zostanie przekazana gratis obywatelom  
republik, którzy zamieszkują w tym czasie na Białorusi.  
Wysokość czeków zależy od wieku i stażu pracy. Np. 16-latek  
otrzyma 10 czeków, za to obywatel powyżej 35 lat — 50 czeków,  
plus po jednym za każdy rok pracy.

## CIEKAWA EDYCJA

Ukazała się drukiem książka V. Dauguidy „Z dziejów Wilna”.  
Omawia się w niej najnowsze odkrycia litewskich archeologów.  
Są w niej dane sięgające nawet II w.p.n.e.

## 10 MLN DOLARÓW ZA AKWARELE HITLERA

10 mln dolarów zażądała osoba upoważniona przez niemiec-  
kiego fotografa H. Hoffmanna za cztery akwarele Hitlera zni-  
szczone przez Amerykanów podczas ostatniej wojny.

## „PADEGREE PAL” PO LITEWSKU

Alytuskie Przedsiębiorstwo Zbożowe zaczęło produkcję spe-  
cjalnych pokarmów dla psów. Będzie to taki rodzimym „Padegree  
Pal” szeroko reklamowany na świecie. Ten nasz będzie się naz-  
wać „Au-Au”.

## SZKLANKA WODY DLA KAŻDEGO SPRAGNIONEGO

W Litewskim Centrum Higieny zasięgnięto opinii, jak się przy-  
gotować do wizyty papieża. Przecież zjadą do Litwy setki tysięcy  
pielgrzymów i wszystkim trzeba zapewnić normalne warunki,  
zawsze przewidzieć, jak i z jakich źródeł będzie dostarczana  
woda pitna, ile konkretnie w każdym większym skupisku ludz-  
kim potrzeba, zgodnie z terminologią higienistów, węzłów sani-  
taryjnych.

Jedynie w Wileńskim Zakreście potrzeba będzie kilkakrotnie  
więcej węzłów sanitarnych niż jest ich obecnie. Należy też upo-  
rządkować WC na podwórzach Starówki Wileńskiej.  
Woda pitna higieniści proponują rozwozić cysternami na mle-  
ko i na piwo i po uprzednim sprawdzeniu ich stanu, otrzyma-  
nia zaświadczenia, że się nadają do tego celu.

Na podstawie doniesień agencji prasowych,  
radia i TV przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

## Dziś w bankach litewskich

Sesamječio	1,95 (skup), 2,35 (sprzedaż)
1 dolar amerykański	3,60 (skup), 4,00 (sprzedaż)
2,05 (skup), marka niemiecka	2,40 (sprzedaż), ru- bel rosyjski (za 100) 0,30 (skup), 0,40 (sprzedaż)
„Litovus veritas”	1 dolar amerykański 3,50 (skup), 4,30 (sprzedaż), marka niemiecka 2,13 (skup), 2,42 (sprzedaż), ru- bel rosyjski (za 100) 0,30 (skup), 0,45 (sprzedaż)
„Litaspėjus”	1 dolar amerykański 3,50 (skup), 4,20 (sprzedaż), marka nie- miecka 2,20 (skup), 2,50 (sprzedaż)

# Sejm zaaprobował program rządu

(Dokończenie ze str. 1)

przekraczaniu granicy państwo-  
wej. W dalszym ciągu prowa-  
dzi się reformę rolną, operaty-  
wnie usuwając niedociągnięcia  
w prywatyzacji mienia rolnicze-  
go. Na finansowanie narodowe-  
go programu rozwoju działalno-  
ści rolniczej w budżecie państ-  
wowym 1993 r. przeznaczono 112  
mln litów. Stabilizacji gospodar-  
ki sprzyja dość wprowadzenie li-  
ta, dobiega końca przygotowa-  
nie programu reorganizacji ban-  
ków kraju.

Rząd poszukuje sposobów zli-  
kwidowania wzajemnych zadłu-  
żeń podmiotów gospodarczych  
(dziś stanowiących ponad 800  
mln litów) oraz uporzędowania  
systemu kredytowego. Przystą-  
piono do wdrażania konkretnego  
programu inwestycji kapitału za-  
granicznego: amerykańska spół-  
ka „Philip Morris”, fiński kon-  
cern „Neste”, terminal eksportu  
i importu ropy naftowej.

Rząd opracował środki walki  
z przestępczością.

Polityka zagraniczna rządu  
przede wszystkim zorientowana  
jest na procesy integracji euro-  
pejskiej. 14 maja br. Litwa  
przyjęta została do Rady Euro-  
py oraz przyłączyła się do kon-  
wencji ochrony praw i swobód  
człowieka. Szerzą się kontakty  
z Europejskim Zjednoczeniem  
Wolnego Handlu, szczyty się  
współpraca z licznymi państwami  
świata. Zamierza się przygo-  
tować trójstronną umowę państw  
bałtyckich o wolnym handlu o-  
raz założyć wspólną strefę wol-  
nego handlu. Podczas wizyty rzą-  
dowej do USA omówione zo-  
stały najważniejsze kwestie dwu-  
stronnych stosunków.

100 dni działalności rządu —  
to bardzo krótki okres w życiu  
rozwijającego się państwa. Niemniej  
w tym okresie założono  
podwaliny dalszej stabilizacji  
gospodarczej, kontynuacji re-  
form ekonomicznych.

Viktoras BAUBLYS,  
rzecznik prasowy rządu

## CO SLYCHAĆ NA BUDOWIE POLSKIEJ SZKOŁY W JUSTYNISZKACH

# „Cegiełek” przybywa

Wspólnymi siłami budo-  
jemy nową szkołę. Wciąż  
przybywa chętnych pomocy.  
Wstępujący do redakcji, aby  
nabyć cegiełkę pytają: czy  
potrzebna jest pomoc niefa-  
chowca, np. przy sprzątnięciu  
śmieci, gruzów. Zawiada-  
miamy wszystkich, że zaape-  
lujemy do Czytelników, kie-  
dy taka pomoc będzie upo-  
trzebna. W tej chwili na bu-  
dowie potrzebni są stolarze.  
Chętnych prosimy zgłaszać  
się z raną do kierownika bu-  
dowy.

Sweji pomocy budującej  
się szkole udzielają również  
się szkole udzielają również  
się szkole akcyjne. RTJ „Inter-  
national” ofiarowała 30 m<sup>2</sup>  
glazury, spółka akcyjna  
„Zakład żelazobetonu nr 3”  
(prezes Władimir Żurawłow)  
— 1000 m<sup>2</sup> płytek lastrico,  
Fundacja Polskiej  
im. J. Montwiłła opłaca  
stróża, dyżurującego na  
budowie, na ten cel wyda-  
no już 40 tys. 420 talonów  
(od stycznia do czerwca).  
Wyrazy wdzięczności nale-  
żą się również Frakcji Pol-  
skiej Sejmu, a szczególnie  
posłowi Arturowi Połkoście,  
którego staraniem budowa  
szkoły została zwolniona od  
płacenia akcyzy.

Bardzo nam przykro, że

do poprzedniego artykułu o  
budowie szkoły, który uka-  
zał się w numerze jubileu-  
szowym, nie z winy redak-  
cji, zakradł się błąd. Prze-  
praszamy rodziców i dzieci  
klasy 3d Wileńskiej Szkoły  
Średniej nr 55 oraz nauczy-  
cielkę p. Marię Zdaniukie-  
wicz, którzy przekazali na  
budowę szkoły 5000 tal.

Do redakcji wciąż zgła-  
szają się Czytelnicy, aby na-  
być cegiełkę na budowę  
szkoły. Zgodnie z obietnicą  
podajemy kolejne nazwiska  
ofiarodawców:

1. Paweł Wasilewski (Wilno) — 4 USD
  2. Narcyz Woronicki (Warszawa) — 10 USD
  3. Janina Zagalowa (Warszawa) — 20 USD
  4. Teresa i Mieczysław Mastewiczowie (Wilno) — 5 USD
  5. Jonas Mażejko (Wilno) — 5 USD
  6. Anna Bartoszewicz (Wilno) — 1000 tal.
- Pieniądze wpływają rów-  
nież na konto Fundacji  
Wspierania Budowy Szkoły  
Polskiej w Wilnie:
1. ZSA „Sega” — 30000 tal.
  2. R. Wietkowska — 1500 tal.
  3. Rajmund Tietantec — 2200 tal.
  4. Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie z Los Angeles (prezes Franciszek Kosowicz)

## JESZCZE RAZ O GAŚNICACH I KARTACH ROWEROWYCH

W uzupełnieniu wiadomości  
na temat obowiązku wyposaże-  
nia od 1 sierpnia 1993 r. samo-  
chodów przebywających na te-  
renie Polski w gaśnicę, która  
ukazała się w sobotnim „Kurie-  
rze Wileńskim” Konsulat Gene-  
ralny RP w Wilnie uprzejmie  
informuje, że obowiązek posia-

dania gaśnic nie dotyczy pojaz-  
dów zarejestrowanych za gra-  
nicą, a więc i na Litwie, znaj-  
dujących się czasowo na tero-  
rium Polski. Pojazdy takie po-  
winni odpowiadać warunkom  
technicznym określonym w kon-  
wencji o ruchu drogowym, w  
której nie przewiduje się ob-

## O TRYBIE PRYZYNAWIANIA I WYPŁACANIA EMERYTUR W LITACH

Z uwagi na uchwały Komitetu  
Lita Republiki Litewskiej w spr-  
wie wprowadzenia pieniędzy na-  
rodowych — litów rząd Repu-  
bliki Litewskiej uchwalił nr 483  
z 2 lipca 1993 r. ustalił, że za-  
nim zostanie przyjęta ustawa Re-  
publiki Litewskiej o emerytu-  
rach państwowych, emerytury  
przyznaje się i wypłaca w li-  
tach w następującym trybie:

sumę przyznaczonych do 1 lipca  
1993 r. emerytur z dodatkami i  
kompensatami przelicza się na  
lity w stosunku 100 talonów do  
1 lita i otrzymaną sumę uważa  
się za emeryturę;

osobom, które zwróciły się do  
instytucji państwowych ubezpie-  
czeń społecznych w sprawie e-  
merytury od 1 lipca 1993 r. e-  
merytury przyznaje się dodając  
do bazowej wysokości oblicze-  
nia emerytury podwyżki i do-  
datki w trybie ustalonym przez  
Państwowy Zarząd Ubezpieczeń  
Społecznych.

## Pomóżmy dzieciom polskim Wilna!

Konto Fundacji:  
Lenku mokykla Vilniuje statybon šeimino fundacija  
są 1706221 K/S „Vilnius Bankas”  
Kodas 260101777  
Konto walutowe: Nr 57080148

przekazał przez p. Kazimierza  
Dobrowolskiego, sekretarza Se-  
nackiej Komisji Spraw Emigra-  
cji i Polaków za Granicą —  
500 USD

5. 72 kolo ZPL m. Wilna — 630 tal.
6. Związek Ziemi Wschodnich RP (Londyn) — 40 USD
7. Kazimierz Karpicz — 3000 tal.
8. Zespół „Ejszyszcianie” (rej. społeczniczy) — 5000 tal.
9. I. Z. Nowogosińska — 1000 tal.
10. Waleria Nowogosińska — 1000 tal.
11. Marianna Jankowska — 1000 tal.
12. Marian Łuczyn — 1500 tal.

Wszystkim ofiarodawcom  
serdecznie dziękujemy, bo  
każda, nawet najmniejsza  
cegiełka jest potrzebna pol-  
skim dzieciom! Akcja „Ce-  
giełka” trwa. W redakcji  
„Kuriera” (X piętro, pokój  
1002) nadal czekamy na  
wszystkich, którzy chcą ja-  
koś wspomóc budowę.

Barbara SOSNO

wiązku wyposażania pojazdów w  
gaśnicę. Podobnie cudzoziemców  
podróżujących po Polsce rowe-  
rami nie dotyczy obowiązek po-  
siadania kart rowerowych. Jak  
dowiedzieliśmy się w Biurze Ru-  
chu Drogowego Komendy Głó-  
wnej Policji w Warszawie do  
poszczególnych komend Policji  
już rozesłano odpowiednie in-  
strukcje w tej sprawie.

## Nowe przepisy celne

Od 15 lipca wejdą w życie  
nowe przepisy celne na terenie  
Litwy. Na ich mocy znosi się  
koncesje na przewożenie towa-  
ry, która to koncesja znacznie  
hamowała handel. Wprowadza  
się cło. Dzięki temu producenci  
i handlowcy będą mogli sam-  
i obliczać cło na podstawie  
trybu wyceny.

Przepisy celne dotyczące han-  
dlu z Zachodem są bardziej kla-  
rowane. Wiadomo już dziś, że

mamy zawarte umowy o wolnym  
handlu ze Szwecją, Norwegią,  
Szwajcarią i Finlandią. Poza tym  
łatwiej jest ustalić pochodzenie  
zachodnich towarów. Stosunki  
z Zachodem są bardziej skro-  
pikowane właśnie z powodu  
trudności ustalania pochodze-  
nia towarów, a co za tym idzie  
i cła.

Od 15 lipca zmieniają się ta-  
ryfy dotyczące wwozu i wywo-  
zu towarów oraz towarów prze-

znaczonych do obróbki jak róż-  
nym tryb przyjmowania pomo-  
cy humanitarnej.

Tak jak wszędzie na świecie  
wprowadzi się przejścia celne  
„zielone” i „czerwone”. „Ziel-  
ne” — dla pasażerów, którzy  
nie mają do oclenia i któ-  
rzy mogą przechodzić bez kon-  
troli. „Czerwone” — dla osób,  
które mają coś do zadeklarowa-  
nia i powinny zrobić to pisem-  
nie.

Szczegóły — w następnych  
numerach naszej gazety.  
Inf. pl.



## Muzeum święciańskie dogorywa

Muzeum święciańskie, jedyne w swoim rodzaju i najstarsze na Wileńszczyźnie dogorywa. Obszarpane ścianami, cisza na salach, w których wisiały liczne eksponaty i cisza na budowie nowego gmachu są tego dowodem. A przecież w lecie — okresie turystyki, gdy rozkwita przyroda, ludzie starają się poznać nowe miejscowości, podróżować, podziwiać piękno jezior i lasów, odpocząć.

Niech wybaczą mi czytelnicy przykre słowa, lecz nowy gmach muzeum przekształca się w szaleń, ponieważ ten ostatni w święcianach dawno zamknięto, a znajduje się on w centrum miasta. Jego budowa przewlekła się prawie na lat 14 (jeżeli liczyć od początku przygotowania dokumentacji projektowej) i pod względem czasu trwania budowy, jest ona na pierwszym miejscu i nie tylko w rejonie. Taka jest przykra prawda.

Rozmawiam z dyrektorem muzeum Wandą Staniewicz. Ile sił, nerwów wiozła wraz z innymi pracownikami, by zachować eksponaty (jest ich mniej więcej 14 tys.), przyspieszyć budowę — nie da się opisać. Jak dotychczas wszystkie wysiłki idą na marne. A może nie? Przecież do nowego budynku przyszedł elektryk, coś robią i, rzecz możliwa, w bieżącym roku nowy gmach zostanie ukończony. Lecz będzie to tylko koniec kolejnego etapu. Wyłonili się nowe problemy. Wyjaśniło się, że kiedyś, przed wojną gmach ten był własnością znajdującego się obok kościoła. Na mocy uchwały rządu podlega on zwrotowi byłym właścicielom. Nie ma znaczenia, że od fundamentu po dach gmach budowano od nowa. I jak już podkreśliłem, z wielkim trudem i wielkim kosztem. Jednak prawo pozostaje prawem. Trudno się nie zgodzić na zwrot. Budynek potrzebny jest kościołowi. Jednak i muzeum też. Terenowe organa władzy umówiły się z byłym kierownictwem kościoła o przydzieleniu innego gmachu. Lecz obecny dziekan Marijonas Savickas domaga się zwrotu byłej własności kościoła.

— Co będzie z turystyką, o której tak wiele mówi się

w Święcianach? Przecież trasy turystyczne powinny się zaczynać od muzeum, od poznania historycznej przeszłości kraju, jego obyczajów, tradycji i in. Gość powinien mieć pojęcie o miejscowości, ludności, przed udaniem się w podróż, na przykład, po parku narodowym „Aukštaitija” — mówię do Wandys Staniewicz.

Wyjaśnia, że muzeum w ciągu przynajmniej najbliższych czterech lat nie będzie mogło przyjmować zwiedzających nawet jeżeli kwestia nowego gmachu zostanie pozytywnie rozstrzygnięta już w roku bieżącym.

— A na razie gościom (mam na myśli obcokrajowców), możemy zaproponować tylko wypad na łono przyrody, które, jak wiecie, jest u nas piękne — odpowiada moja rozmówczyni i dodaje — o masowej turystyce w dawnym pojęciu nie może być mowy. Do tego muszą być odpowiednie warunki, trzeba zainwestować kapitał. A skąd go wziąć?

Dookoła Święcian jest wiele pięknych terenów. Nie brak różnego rodzaju baz wypoczynku, campingów. Lub takich niepowtarzalnych zakątków, jak „Diabelski młyn” nad brzegiem jeziora Zeimenys. Obiekty te jednak przeważnie nie mają gospodarzy. Część budynków ulega ruinie, okradaniu. Trzeba jak najszybciej o nie zadbać. Niestety, własnymi siłami zadbać o wszystko samorząd rejonowy nie jest w stanie. Toteż należy szukać wyjścia. Przynajmniej zatroszczyć się o należytą ochronę całego mienia. Przepuścimy, bazy wypoczynkowe w różnym okresie budowały przedsiębiorstwa stołeczne. Dla nich też nadeszły ciężkie czasy i, prawdopodobnie, część z nich gotowa się wyrzec swej własności, wydźwignąć ją. Uważam, że to byłby dobry początek sprawy.

Jak widzimy, muzeum i biznes turystyczny są ze sobą powiązane. I jak tu nie przypomnieć opinii dostojnych gości z USA, którzy po zwiedzeniu zabytkowych miejsc orzekli:

— Można z tego mieć miliony dolarów. Sama przyroda wam je da...

Nikolaj NIEZAMOW  
Rejon święciański

## Samoizolacja czy integracja?

Moskiewską pieriestrojkę Polacy Wileńszczyzny przyjęli jako oznakę wewnętrznego osłabienia imperium, dającą szansę na polepszenie lub nawet zmianę swego statusu społecznego.

W tym sensie do roku 1990 wykorzystanie tej historycznej szansy uwidaczniało się w dwóch odmiennych poglądach. Jednym z nich było dążenie do znalezienia miejsca w ramach suwerennego Państwa Litewskiego, oczywiście z zachowaniem tożsamości narodowej zgodnie z prawem międzynarodowym.

Drugim poglądem było kontynuowanie więzi z Moskwą w ramach bliżej nieokreślonej autonomii. Kierunek ten stał się bezpomiernym wraz ze zniknięciem ZSRR.

W związku z tym trwa wśród Polaków poszukiwanie nowych dróg rozwiązania nagromadzonych przez wiele lat problemów już w ramach Państwa Litewskiego.

Na ogół da się zauważyć dwie podstawowe koncepcje. Jedną z nich jest tworzenie społeczeństwa obywatelskiego w ramach postępowych tendencji europejskich, inna — to dążenie do swoistej samoizolacji.

Moim zdaniem, drogą trudną, lecz realną jest właśnie stworzenie w naszym państwie społeczeństwa obywatelskiego na bazie zasad demokracji, która pozwoli wykorzystać światowe doświadczenia oraz przezwyciężyć trudności natury materialnej, psychologicznej i społecznej.

Za rozwojem społeczeństwa obywatelskiego, w którym godne miejsce zajęliby Polacy, przemawia także aktualna faza rozwoju państwowości w ustrojach demokratycznych. W nich jednostki i mniejszości narodowe zajmują wyeksponowane miejsce. Tłumaczy się dane zjawisko tym, że zmieniły się miejsce i rola człowieka w społeczeństwie.

Wartością samą w sobie, powyżej dóbr materialnych, została właśnie jednostka, wydzwignięta na to miejsce poprzez gwałtowny rozwój nauk, informatyki, technologii. Państwu potrzebny jest wyłącznie na wysokim poziomie wykształcony, zdrowy, optymistycznie nastrojony obywatel, świadom swojej społecznej roli, bez

względem na jego narodowość, wyznanie, rasę i poglądy.

Takie podejście w całej swej złożoności pięknie wyraża się w sensie politycznym i prawnym w działalności Rady Europy (Litwa jest jej członkiem), a w sensie ekonomicznym w EWG (Europejska Wspólnota Gospodarcza) — Litwa dąży do tej Wspólnoty.

Zjednoczona Europa, w której granice będą łączyły a nie dzieliły, napotyka jednak wiele oporów. Najgorszym z nich jest stereotyp myślenia, wywodzący się nieraz z przyręczonych doświadczeń historycznych. Postęp hamuje też działalność struktur biurokratycznych, za interesowanych w zachowaniu posłusznych im organizacji, wiernych ludzi, niespójności społeczeństwa, w podrzęganiu własni narodowych itd. Te zjawiska przejawiają się z różnym nasileniem i zabarwieniem na Litwie.

Złożoność danego problemu jest szczególnie w odniesieniu do polskiej mniejszości narodowej Litwy. Tęm jest nieprzychylność może nielicznych, lecz aktywnych i krzykliwych grup nacjonalistów różnych zabarwień, oraz obojętność... innych, niestety. Pewnym osobom, które na scenie politycznej mogą pozostawać wyłącznie w ramach konfliktu i ośkardzanie nie nadającym się do działalności pozytywnej, taka sytuacja daje łatwą podstawę do twierdzenia, że na Litwie kontynuuje się politykę asymilacyjną, czyli wyparcia Polaków na margines życia ekonomicznego i politycznego. Właśnie stąd wywodzi się niebezpieczna tendencja do tworzenia przez poszczególne organizacje i twierdzą obronnych, a z miejsca zwartego zamieszkania coś w rodzaju bantustanu lub getta.

Bo i jak inaczej wytłumaczyć fakt, że w miejscach zwartego zamieszkania, w gminach, gdzie Polacy stanowią ogromną większość, da się zauważyć polityczną chęć posiadania na równi z placówkami gminnymi jeszcze i odrębnych polskich — mówi się o tym, by mieć własne, swoje polskie kluby (choćby obok może stać zupełnie przywyty gminy klub), swoje polskie ośrodki zdrowia, nawet uniwersytet.

I, co gorsze, w tę koncepcję bantustanów serce i aktywność wkładają często organizacje i ich liderzy z naszej Macierzy. Widocznie chcą stworzyć rezerwat dla hodowania i hodowania starych sentymentów, poglądów tego świata, który w nowej Polsce traci grunt i polityczną rację bytu. I co najgorsze w tym, że Polacy na Litwie byłiby w tych rezerwach eksponatami. Czy nie dlatego największą aktywność wykazują właśnie partie i organizacje „kanapowe”? W sumie nie mające za wiele do powiedzenia na polskiej scenie politycznej.

Moim zdaniem, koncepcja taka nie ma przyszłości. Siłą mniejszości w nowoczesnym państwie jest samorząd, czyli demokracja oddolna. Wystiek wszystkich powinien być kierowany

właśnie w tym kierunku, uwzględniając miejscową cyfrikę, strukturę narodowościową, doświadczenia tych krajów i tym samym stworzyć mechanizmy, który pozwoli razem z Litwą wydzwignąć się z ekonomicznej nędzy, tworzyć wartości duchowe, włość i pewność dzieła wnukom.

Dziś Litwa, zresztą i Polska, zgodnie z obecnymi tendencjami i interesami ogólnonarodowymi dąży do integracji z NATO, za współpracą z całą światem, zachowując, oczywiście, swoją niezależność terytorialną i polityczną. Proces integracji i polskiej bezdemokratycznych zasad zarządzania własnym państwem jest możliwy.

Czy biorąc to pod uwagę polskie organizacje i liderzy? Odnosi się wrażenie, że chwytły niektóre działacze wywodzą się z pamięci historycznej, dy Europa była opanowana przez systemy totalitarne, kiedy panowała ogólna ufnosć, a narody zamity się w swoich państwach, twierdząc, czyli tych mych gettach i... najczęstsze degradowały.

Oczywiście, można tworzyć plany, struktury, ciężko pracować, skłoni ofiary, ewentualnie na to wygrać faktycznie, technicznie zaś taka koncepcja zamykania się w bnie prowadzi do zguby, wiem przeraża się w talną nieufność do innych narodów, niechęć i w do poznania języka, kultury, nauki większości narodowej, a i innych mniejszości. Wreszcie to się kończy w tą wiary w samych się. Czy można nie pamiętać doświadczenie historyczne. Wilna uczy, iż właśnie Wilno uczą na świat i w kulturowości wydzwignę Alma Mater Vilnensis i wychowanków na światowym poziomie.

W tym właśnie kryje sens praktyczny tej koncepcji. Bowiem nikt z poważnymi perspektywicznie myślących inwestorów jak w Poltę i szerokim świecie ninjnym, nie będzie widział swojego wysiłku i grosza sprawę źle ułożoną stracić.

Owszem, trzeba walczyć o swoje prawa, trzeba chwycić i długo przekonywać, nawet podejmować szalone kroki w obronie swoich racji, lecz cywilizacyjnymi metodami z uwagą nieniem konkretnych wartości, świadomości Litwy i innych szczegółów dzisiejszego i przyszłego Litwa jest naszym wspólnym domem, dobrem, które ma rozbudować i wzbogacić.

I dlatego przede wszystkim trzeba inwestować w przyszłość, a przeszłość niech będzie źródłem wiary, wyrazem szacunku do naszej historii, życia i wartości przyszłych pokoleń. Przyszłość zaś nie może być prostym powielaniem darzeń i mentalności, poszukiwaniem nowych i nowych rozwiązań.

Czesław OKONCZYNSKI  
sygnatariusz Akcji  
Niepodległości Litwy



Migawki wileńskie. Ul. Borowa.

Fot. S. Najmowicz



# Nasze wspólne dziedzictwo

## W Koleśnikach na Jasnej Górze

W popołudnie ubiegłego piątku zgromadzili się tutaj ludzie w imię pamięci, w imię miłości do tych, którzy bronili tej ziemi i którzy zapłacili za wolność najwyższą cenę — życie.

Pomnik z wypisanymi nazwami miejscowości i datami, gdzie Oni przelewali swą krew: Aleksandrowek, Podbrzezie, Kiejdzie, Czeranie, Dubinki, Raduń, Ostrówiec, Wormiany, Koniawa, Gudogaje, Koleśniki, Krumińce, Podborze, Kuny, a także 21 żołnierskich skromnych nagrobków — stanęło na Jasnej Górze. To dzieło rąk i serca Ich towarzyszy broni — żołnierzy 6 Wileńskiej Samodzielnej Brygady Partyzanckiej Armii Krajowej,

mieszających obecnie w Polsce. „Motorem” upamiętnienia imion Kolegów na cmentarzu w Koleśnikach był Henryk Mszczyski ps. „Dziewic”, który wstąpił się właśnie tu pod Koleśnikami 22 maja 1944 roku. Niestety, nie doczekał tej chwili, zmarł w Gdańsku. Kontynuatorami jego dzieła zostali Józef Jatkowski ps. „Bratek”, Henryk Piękiewicz ps. „Perła”, Zdzisław Ciszewski ps. „Mruk”, Janusz Bohdanowicz „Czortek”, również obecnie gdańszczanie.

Licznie się stawili towarzysze broni z 6 Brygady (w lipcu 1944 roku było ich ponad 800, w pierwszych dniach lipca 1993 r. — 182 osoby), żołnierze innych

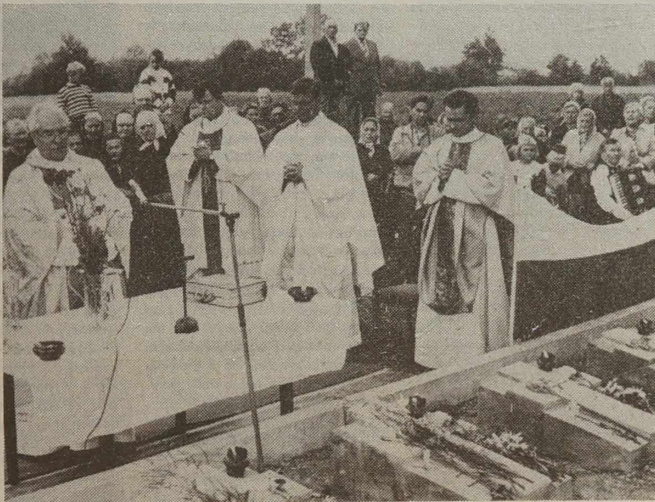
zgrupowań, zamieszkałi w Polsce. Przybyli na uroczystość kierownik Konsulatu RP w Wilnie Dobiesław Rzemieniewski, przewodniczący Rady rejonu sołecznickiego Marian Symonowicz, jego zastępca Bolesław Daszkiewicz, prezes ZPL tej sołecznickiej Zdzisław Palewicz, starosta apłinki koleśnickiej Jan Matujzo, Janusz Oblaczyński, który przyczynił się do budowy tego cmentarza. Licznie stawili się okoliczni mieszkańcy.

— Przyjechałem specjalnie, z dalekiego Teksasu, żeby wziąć udział także w tej uroczystości — powiedział Zbigniew Antoni Kruszewski, wiceprezes ZG Kongresu Polonii Amerykańskiej,

żołnierz AK w Powstaniu Warszawskim.

„Msza św. polowa, celebrowana przez księdza z Polcji Czesława Wierzbickiego ps. „Kula” i koncelebrowana przez proboszcza parafii turgielskiej Józefa Aszkietowicza, butrymańskiej Mirosława Balcewicza i koleśnickiej Rimantasa Maskalunasa, apel poległych, przypomnienie dziejów 6 Brygady, poświęcenie grobów — w tym krótkim wyszczególnieniu części składowych uroczystości trudno przekazać uczucia i odczucia, jakie przeżyli ludzie, którzy stawili się na Jasną Górkę w Koleśnikach. Nastrój ten wspaniale dopełniał śpiew zespołu „Ejszyszczenie”.

Halina JOTKIAŁO



## Modlitwy płynęły z całego świata do tego miejsca

Kolonia Wileńska. Tu, na cmentarzu przy kościele spoczywa ponad 60 żołnierzy Armii Krajowej poległych w lipcu 1944 r. podczas ataku na niemiecki pociąg opancerzony, zmarłych w powstańskich szpitalach, które znajdowały się w domach mieszkalniczych Kolonii, oraz tutaj pochowanych po ekshumacji i przeniesieniu z pól bitewnych operacji wileńskiej AK „Ostra Brama”.

10 lipca br. w kościele w Kolonii Wileńskiej odbyła się Msza św. w intencji akowców tu spoczywających, jak również wszystkich tych, którzy w tej miejscowości i innych walczyli z hitlerowcami.

Na cmentarzu nastąpiło od-

ślonięcie i poświęcenie pomnika nagrobkowego oraz znajdujących się w jego sąsiedztwie krzyży i mogił żołnierzy Armii Krajowej. Pomnik i krzyże stanęły według projektu żołnierza 3 Brygady AK „Szczerbca” — Ludwika Świdry „Błyska” z Warszawy. Fundatorem jest Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, również z Warszawy.

Modlitwy przy pomniku celebrował ks. Zdzisław J. Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich, razem z nim koncelebrowali — ks. proboszcz parafii w Kolonii Wileńskiej Aleksy Koncius i ks. Dariusz Stańczyk.

„Przybyliśmy tu z całej Polski i spoza Polski — powiedział ks. Zdzisław J. Peszkowski. —

Przywozimy Wam poczulunek miłości naszego kościoła. Przywozimy miłość Polski, pragniemy, żeby Polak z Litwinem żyli jak brat z bratem. Modlitwy płyną z całego świata do tego miejsca”.

Tym, którzy poświęcili rzecz najważniejszą — życie dla sprawy wielkiej, dla sprawy wolności jako pamiętką naszej wdzięczności stanął w Kolonii Wileńskiej pomnik z napisem: Żołnierzom I i III Zgrupowania AK poległym w operacji „Ostra Brama” w lipcu 1944 r. III Brygady „Szczerbca”, VIII Brygady „Tura” IIII.V Bat. 77 p.p. O.R.K.O. „Groma” Cześć Ich Pamięci. U dołu znajduje się

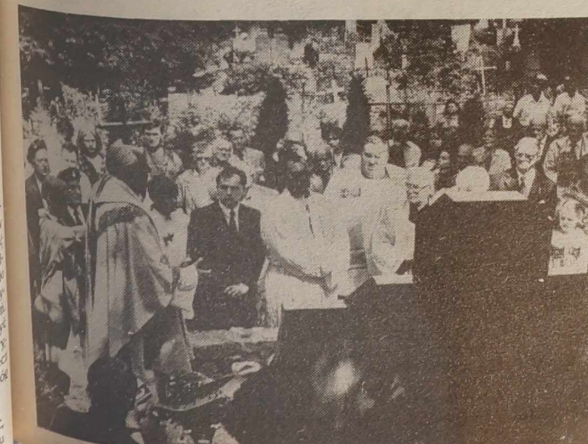
napis po litewsku: Cia ilisi AK karjai žuvę 1944 metais.

W wykazie poległych i spoczywających tutaj żołnierzy AK widzimy nazwisko Francuza Roberta Serve ps. „Robert”. Jak wiadomo, w szeregach akowskich walczyli Francuzi, dezertjerzy z Wehrmachtu, Rosjanie, Litwini, Estończycy i in. Cześć Ich Pamięci!

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: podczas uroczystości w Koleśnikach, na Jasnej Górze i w Kolonii Wileńskiej.

Fot. Walery Charł



## Kilka rozmów o telewizji

Z WIZYTY GOŚCI

ostatnio w Wilnie bawiła delegacja z Polski, w której składzie byli Janusz Zaorski, przewodniczący Komitetu Radia i Telewizji, Adam Brodział, dyrektor techniczny, Anna Biłska, dyrektor Sekretariatu Generalnego, Bożena Michalska, asystent przewodniczącego, Jerzy Romański, dyrektor Biura Handlu i Współpracy z zagranicą oraz ksiądz Andrzej Kaprowski, kierownik działu programów katolickich.

Niestety, nie udało nam się zapaść gości, którzy bawili bardzo krótko, więc poniżej krótkie rozmowy z gospodarzami, którzy ich podejmowali.

Andrius GIRZADAS, dyrektor dyrekcji programów zagranicznych Telewizji i Radia Litewskiego.

— Była to jedna z wizyt roboczych naszych przyjaciół, z którymi w styczniu bieżącego roku podpisałyśmy umowę o współpracy. Jest ona niezwykle potrzebna w naszych kontaktach, albowiem wymieniamy nieodpłatnie katalogi, informacje o najważniejszych wydarzeniach w kraju.

Podczas obecnego spotkania zatrzymaliśmy się nad oświetleniem w telewizyjnej wizyty Papieża, która, jak wiemy, szybko nastąpi. Skorygowaliśmy też niektóre punkty umowy.

W październiku wybierzemy się do Polski, by wziąć udział w jubileuszu naszych kolegów — Komitetu Radia i Telewizji.

Gintaras SONGAILA, dyrektor „Baltijos Telewizji”.

Podpisałyśmy wstępny protokół dotyczący umowy między obu naszymi państwami.

Oczywiście, widza zapewne najbardziej interesuje los Telewizji Polskiej, którą transmitujemy i za co (strona techniczna) płacimy pieniądze. Więc co się tyczy najbliższej perspektywy, czyli tego roku — widz litewski będzie mógł oglądać tak jak dotąd te programy. Zaś co się tyczy przyszłości, to zapewne będziemy pokazywać program satelitarny, który zaproponowała strona polska, gdyż nie wszystkie audycje i programy Telewizji Polskiej mogą być retransmitowane w innym kraju (strona autorska). Właśnie w sprawie transmisji części programu satelitarnego będziemy rozmawiać za jakiegoś dwa miesiące w Polsce. Do tego zaś czasu opracujemy umowę, którą mamy nadzieję podpisać.

Helena GŁADKOWSKA

## LIT PRZEDWOJENNY I DZISIEJSZY

Gazeta „Respublika” zsyłając się na wydaną w 1953 roku książkę „Pieniądze niezależnej Litwy” J. Karyza, wydaną w Nowym Jorku, przeprowadza ciekawe porównania cenami różnych artykułów konsumpcyjnych w Litwie przedwojennej i obecnej. Oto kilka przykładów.

	1938 r.	1993 r.
chleb biały (1 kg)	0.60 Lt	0.59 Lt
chleb czarny (1 kg)	0.24 Lt	0.67 Lt
masło (1 kg)	3.40 Lt	5.56 Lt
wieprzowina (1 kg)	1.50 Lt	7.24 Lt
cukier (1 kg)	1.00 Lt	2.50 Lt
mleko (1 l)	0.17 Lt	0.55 Lt
śmietana (1 l)	1.00 Lt	3.50 Lt
wódka (1 l)	5.40 Lt	8.80 Lt
kostium męski	140 Lt	106 Lt
pantofle męskie	20 Lt	20—35 Lt
palto damskie	120 Lt	123 Lt



# Jubileusz w ...spiworze



## SAM BÓG NAS W STRONĘ MOŚCISZEK SKIEROWAŁ...

Przed każdym zlotem turystycznym Polaków na Litwie nam — jako organizatorom — głowy mimowolnie się w górę podnoszą. W kierunku nieba. W nadziei, że tym niepodzielnie będzie królowała słońce. Kiedy jest inaczej, popadamy w istne utrapienie świadomi, iż dobra pogoda — to połowa powodzenia.

W tym roku właśnie było inaczej. 25 czerwca, dzień otwarcia naszej V białoczerwonej turystycznej eskapady, zbliżał się miłowym krokiem, a niebo praktycznie co dzień przeciekało. Jak dziurawe sito. Tak na dobrą sprawę jedynie wiceprezes KSPSL „Polonia” Stefan Kimso nie miał kwaśnej miny. „Jeśli na dzień przed otwarciem II Zimowych Igrzysk Polaków na Litwie w Suderwi w roku ubiegłym myślałem w najlepsze deszcz, a nazajutrz, kiedy trzeba było, wyskoczył 12-stopniowy mroź i spadło kilka centymetrów śniegu, to czemuż teraz Łaska Pańska miałaby się od nas odwrócić?” — pytał obdzielając nas swoim optymizmem. I wiedział, co mówił. Bo tym razem, owszem, kapnęło nam na turystyczne głowy. Ale przelotnie. Tak, że nie zdążyło przemoczyć dobrych nastrojów.

Te w niemym stopniu formowało natomiast baječné wręcz usytuowanie zlotu. Ech, Mościszki, Mościszki!... — chciało się wykrzyknąć z zachwytu, kiedy okiem obejmowało się dookoła piękno jednego z uroczych zakątków naszej Wileńszczyzny, wypisz-wymaluj ukształtowanego właśnie dla turystycznej przygody: z cieniistym borem, gdzie sosny majestat gotyckich katedr mają, z jeziorem, gdzie bez wysiłku można dwa księżycy obaczyć, z polaną na mocno pofałdowanym terenie, rozległą na tyle, że wojsko całe mogłoby tu zalec obozem.

— Aleście mięścinę obrali — mówił nie bez podziwu Zygmunt Łachowicz, który jak dotąd nie opuścił żadnego z naszych zlotów. — Najlepszą ze wszystkich... — Tak mówił Zygmunt, my natomiast dzieliłmy ten i mu podobne komplementy z gospodarzami tych jakże malowniczych terenów, a przede wszystkim z przewodniczącym miejscowej spółki rolniczej Tadeuszem Likszą, który nas tu na wstępne oględziny przywiózł w nadziei, że się spodoba. I nam się spodobało. Od pierwszego wejrzenia. W odróżnieniu od Borskun i okolic w rejonie szyrwinkim, w którym to uparcie próbowałam nasz tegoroczny zlot ulokować, od Dukszt i okolic, od

Mickun wreszcie, gdzie lepszy był rydz niż nic. Sam Bóg nas, widać, w stronę Mościszek skierował. Ku radości samych, a i późniejszych zlotowiczów.

O których liczbę mnogą mieliśmy, co tam mówić, niemałe obawy. Bo czasy są kryzysowe, i w benzynie mocno oszczędne. Jak się okazuje, niepotrzebnie. Lud turystyczny powalił gromadnie z czterech stron Wileńszczyzny. Na tyle, że...padł rekord obsady naszych zlotów. Pod Mościszki zjechało około 250 osób. Z Wilna i Białej Waki, z Solecznik i Ejszyszek, ze Starych Trok, Bujwidz, Nowej Wilejki. Gorzej nieco wypadli zawsze jakże oczekiwani goście spoza Litwy. Ich honor uratowały drużyny z Białej Podlaskiej i Warszawy oraz dwie dzielne lizdianki Regina Markiewicz i Walentyna Witukiewicz. Bez odzewu pozostały natomiast nasze zaprosiny we Lwowie i Dyneburgu, Oszmianie, Zaolziu. Może za rok będzie inaczej...

Skoro o nieobecnych mowa — to osobiście dla mnie przykrym zaskoczeniem był brak Leszka Wątróbskiego, wielkiego dziennikarskiego obywatela, który już pierwszego wieczoru miał opowiadać przy ognisku o rozsianiu po świecie Polonii, tropionej przezeń wytrwale przez lata. Niestety, obowiązki służbowe zatrzymały nieublaganie Leszka w Szczecinie. Oby, co się odwekło, nie uciekło.

Podczas uroczystego otwarcia naszej tegorocznej imprezy „łoża honorowa” nie świeciła bynajmniej pustkami. Miejsca w niej zajęli zgodnie Adam Pietrón kierownik działu programowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, państwo Mirosława i Eugeniusz Fedynowicz z Konsulatu Generalnego RP w Wilnie, pan Romuald Brazis, rektor Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, przewodniczący rady samorządu rejonu wileńskiego Andrzej Silko, naczelnik rejonu Leonidas Burokas, starosta gminy

Ławaryskiej Stanisław Szablowski, przewodniczący miejscowej spółki rolniczej Tadeusz Liksza, członek frakcji ZPL w Sejmle Artur Płokszto, przewodniczący wileńskiego rejonowego oddziału ZPL Waldemar Tomaszewski. Wasz udział, drodzy goście, nadał naszemu biwakowaniu oprawę szczególną, a i rangę mu podniósł co najmniej do kwadratu, za co raz jeszcze zgodnie czola przed wami chylimy.

## AKTYWNOŚĆ — W CENIE!

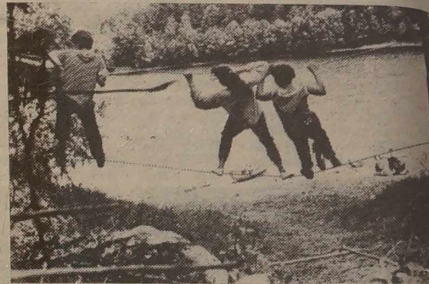
Oszczędzę opisywanie tego, co i jak było na zlocie. Bo też po co. Kto był, ma to przecież nagrane na swym pamięciowym „video”, kto nie był natomiast — niech żałuje. Program dwudniowego biwakowania — jak dobra tradycja każe — został pomyślany tak, by nie było czasu na... święty spokój, o którym tak urzekająco śpiewa Maryla Rodowicz, leżąc sobie pod gruszą na dowolnie obranym boku.

Od samego początku naszych zlotów głośnie się zapamiętała w jaki sposób wciągnął naszych rodaków w czynny odpoczynek. Stąd zawody na orientację w terenie i w sztafecie turystycznej, którym jakże nieobcy jest element rywalizacji sportowej, ponaglanej przez uruchamianie stopyrą nad konkurs na siłę (dla mężczyzn) i gracji (dla kobiet), twórczości turystyczno-rozrywkowej, na meldunek o przybyciu, wiedzy o Wileńszczyźnie, wędkarzu, rysunku o V zlocie turystycznym, na najlepszą „zagrodę”, kucharzy, lekarzy-znachorów, wybory miss zlotu. Słowne, już od pierwszych chwil pobytu nie ma czasu na leniuchowanie, a jest za to jakie ogromne pole do popisu dla aktywności, twórczości, weny, smykałki, tak nieobecnej turystyce.

Z tym co wyżej, różnie nam idzie. Nie brak chyba takich, z roku na rok mrujących pod nosem, że zamiast mieć właśnie święty spokój, muszą stawać co rusz do turystycznego czynu. Dopinguje do tego zresztą troszkę podstępnie klasyfi-



Rektor Romuald Brazis przy „zagrodzie” wychowanków z Uniwersytetu Polskiego w Wilnie.



Przeszkód w sztafecie turystycznej nie brakowało.

kacja punktowa, której summa summum w trzech najlepszych przypadkach ustawiła zespoły ostatecznie na podium po odbior wcale nie drobiazgowych nagród.

Jak odkrzęcam swoje „video” pamięci o V zlocie turystycznym Polaków na Litwie — to na dłuższe momenty zatrzymuję się przy meldunku na przybycie — poezją własnej próbką Stanisława Mickonisa z Ejszyszek, przy popisie twórczości turystyczno-rozrywkowej w wydaniu zespołu Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej, przy wyborach miss, uświetnionych przybyciem na nie szejka z Emiratów Arabskich z trzema przedstawicielkami tamtejszej Polonii, którym to szejkę pozwolił własne wdzięki turystycznej publiczności zebranej pod Mościszkami pokazać, przy niez-

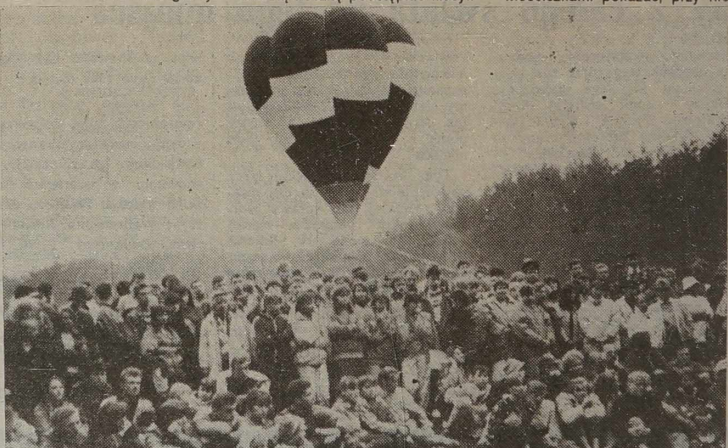
mordowanym Olku Zyrnduliu, wiarygodnym przebranemu w rza-znachora, że choć w małżeństwie nie wierzę, Olkowicz się bez zmuszenia oka okazał wspaniałym i namiętnym wyjątkiem z traw wszelakich, przy drużyny „Pajączków” na miodowód w orientację w terenie kiedy to te ruchliwe stworzonki gubiły się po lesie i w kościeł, tak, że dwójce z nich na kilka przed metą w wielkich nerwach, nim pozostała dwójka najdzie, by w komplecie z regulaminem finiszować, przy wających walce sztafety turystycznych, w której wszystkim zmieniano jak w zawrotnym doskoku, przy uroczystym wianu nagród, z kilkunajdziesiątka za zdobycie naszego miejsca w łącznej klasyfikacji odebrała drużyna młodych cich adeptów z Białej Waki nie wileńskim... Stop, pauza. I nie unoś tego, co jest przede wszystkim życze wszystkim amatorom naszej V białoczerwonej eskapady.

## ZLOT TWORZY LUDZIE!

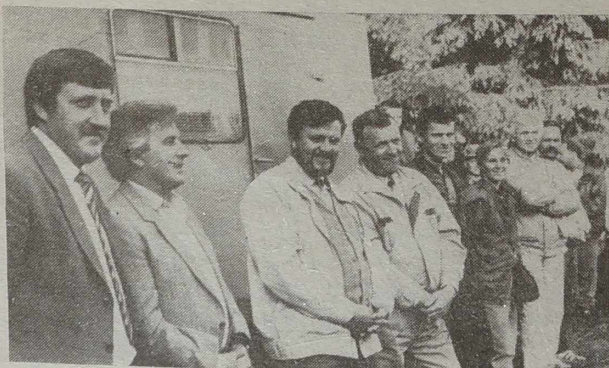
Przed rokiem, relacją o przebiegu naszej poprzedniej zdu w Magunach, napisaliśmy cudu nie ma: zlot tworzy ludzi, teraz, po roku, nic do tego zdarzenia ani dodać, ani ująć — nie potrafie. Nic. Absolutnie. Tylko w pas się kłaniać przed kto zechciał klub sportowy Polaków na Litwie „Polonia” w turystycznym zrywem wesprzeć.

Wiemy, jakie dziś są czasy pojedynkę o zrobieniu zlotu imprezy można najwyżej powiedzieć. Gdy jednak ziarno do-

Dokończenie na str. 7



Hej, polecieć balonem wysoko..!



Podczas ceremonii otwarcia „łoża” trzeszczała w szwach od gości honorowych.



Popis drużyny Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej (notabene zwycięzców w łącznej klasyfikacji) w konkursie twórczości turystyczno-rozrywkowej.



Dokończenie ze str. 6

ka, powstaje miarka... Ano, właśnie, miarka...

Kiedy glowiliśmy się, skąd weźmiemy nie gorzej niż przed rokiem nagrody dla końcowych zwycięzców, pomocną dłoń wyciągnął Adam Pietrón ze stowarzyszenia "Wspólnota Polska". — Będą namioty, będą plecaki jak sugerujecie, a na domiar podziurkimi jeszcze trochę sprzętu sportowego dla klubu — tak powiedział Adam. I słowa dotrzywał. Nasz dobry, Włuku Samie! dziękuję, nasz dobry Adamie! dziękuję za już... czekamy na Ciebie, usabiającego "Wspólnotę Polską", po raz czwarty na naszych złotych za rok. Nawet jak bez nagród przyczędzisz, będziemy Ci czym bogaci, tym radzi...

Nie nawykłem zaglądać do cudzych kieszeni, ale firma "International" kierowana przez Pana Janusza Łopucia groza naprawdę nie liczy i, co ważniejsze, nie jest dusiszorem. "International" był obecny na naszym zlocie. Pod postacią fundowanych nagród, pod postacią "bankietu" tym wszystkim, którzy się najbardziej napracowali i składowali przez te dwa dni. Hej, poczywajcie Panie Januszu, hej, firmo "International"! Pozwólcie, że również na lamach "Kuriera" wypijemy Waszym koniakiem Wasze "Sto lat".

Dwudziogodnik "Magazyn Wileński" jak też wileński rejonowy oddział ZPL do majątnych nie należy. Goy jednak poprosiliśmy o trochę drobniejszych nagród ani redaktor naczelny pierwszego Michał Mackiewicz, ani przewodniczący drugiego Waldemar Tomaszewski nie zbyli nas machnięciem ręki. Dali tyle, ile dać mogli. Tu nie liczy się jednak wielkość, panowie i panie. Tu się gęst liczy, na który w dzisiejszych kryzysowych czasach daleko nie każdy się zdobywa.

Ojciec naszej literatury Mikołaj Rej zyczył sobie, by język giętki zawsze potrafił powiedzieć to, co pomyśli głowa. Ja też sobie tego życzę. Tylko jakże w tym miejscu znaleźć w naszej przebogatej

poliszczyźnie słowa podziękii dla gospodarzy na czele z Tadeuszem Likszą? No jak? Za to, że „wymościli” nam miejsce pod zlot, dociągnęli prąd, dowieźli wodę, żywność, że niczym Aniolowie Stróże (nie płatni z policją) w dzień i w nocy czuwali pod naszym obozowiskiem. Musielibyśmy chyba jak jeden turystyczny maż zaszyć się w mateczniki pod Mościszkami pomni, że im dalej w las, tym głośniejsze echo, by stamtąd Wam odkryknąć „Dzie-ku-je-my!” Wam, już wspomnianym, i Wam Panie z zespołu „Mościszczanka”, Wam muzycy estradowi pod „batutą” Tadeusza Stańczyka za śpiewy i „nagłośnie” naszej imprezy, Wam, szanowni państwo Bronisława i Jerzy Siwicy, Wam, bracia Antoni i Roman Mikielewiczowie, którzyście z Bujwidem pofatygowali się balon dowieź i jego majestat zlotowiczom pokazać.

Już się dygnąłem na znak podziękii w pas przed naszym posłem na Sejm Arturzem Plokszą. Jego koledzy z frakcji ZPL Zbigniew Siemienowicz i Ryszard Maciejkianiec zasługują na dygnienie podwójne.

Coś mi się wydaje, że to twój przyczynek, Zbyszku, że ten szejk z Arabii Saudyjskiej z trzema tamtejszymi Polkami na nasz zlot zawitał, wnosząc także wiele koloroty w wyborach miss. I chyba się nie mylę.

Co się Ryszarda tyczy — to nigdy nie myślałem, że równie zarliwie, jak brońi naszych interesów z wysokiej trybuny Sejmu RL, potrafi też... wędkować. On tymczasem startując w drużynie „Pajączków” niezbicie dowiódł tego, wywalczając drugą lokatę. — Ryba mogła być zresztą bardziej taaka dla mnie, urodzonego w odległości paru kilometrów od miejsca biwakowania i znającego każdy zakątek — żartował Jego Wysokość poseł, kiedy Edmund Szot z aptekarską dokładnością ważył to, co on złowił.

Słów parę o sędziach. Przede wszystkim Czesławie i Reginie Sokołowiczach i Zygmuncie Śliżewskim. Jak się dowiedziałem, że w nawale robót znajdują czas, by do Mościszek przyjechać, wielki ka-

mień z serca mi spadł, a jego miejsce zagościła pewność. Że wszystko będzie na sto dwa. I, rzeczywiście, tak było. Bo Sokołowiczowie i Śliżewski — arbitrowie, jakich mało. Wzorowo odsędzowali zawody na orientację i w sztafecie, bez droczenia się dawali włączyć do komisji konkursowych. Skoro o tych mowa, to trzeba wyznać, że nieoceniona była w nich obecność wspomnianej już Bronisławy Siwickiej (w konkursie lekarzy-znachorów) i Krystyny Bogdanowicz (w konkursie gracji i wyborach miss). Pani Krystyna jako była „wiliaczka” miała przy ważeniu decyzji poniekąd głos decydujący.

Tak, zlot tworzą ludzie. A powyższą listę wymienionych można by wydłużyć o nauczyciela Halinę Kisielową i Waleriana Kiedę z Ławarskiej Szkoły Średniej, którzy z dziesięciorgiem swoich wychowanków już od siódmej rano w piętek byli na miejscu zlotu, o niestrudzonego Tadeusza Lembowicza, nauczyciela wufu Wileńskiej Szkoły Średniej im. Kraszewskiego, który ze zlotu na zlot wozi dziękii i dobry przykład im daje startując razem. To nauczyciele wileńskich szkół średnich nr 29 i 11. A swoją drogą, trochę szkoda, że jak na razie zbyt mało pedagogów, a i samych zainteresowanych wykorzystuje zloty turystyczne Polaków na Litwie jako wypadu na łono przyrody po trudach kolejnego roku nauki. Tak, jak ku naszej ołbrzymiej radości uczynili to studenci Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, wystawiając nawet dwie drużyny i naprawdę dużo splendoru swemu rektorowi przynosząc.

Grzechu ciężkiego bym się dopuścił, gdyby w wylizancie ludzi, którzy tworzyli swojski klimat V zlotu, pominąłbym księżę — piłkarzy. W roku ubiegłym po raz pierwszy doszło do ich pojedynku z reprezentacją zlotowiczów. Wtedy team księdza Dariusza Stańczyka był zdecydowanie lepszy. W tym roku pod nieobecność kapitana przebywającego w tym czasie w pielgrzymką rowerową w Rzymie, myśmy wzięli rewanż, zwyciężając w ru-



Janusz Łopuc wręcza ufundowane przez firmę „International” nagrody najlepszym kucharzom.



Wspólne zdjęcie zwycięzców i pokonanych (?) po meczu piłkarskim.



Flagę przejmują Michał Sienkiewicz, Jan Miszkinis i Witold Daszkiewicz — gospodarze przyszorocznego zlotu.

tach karnych — 1:0, po remisie w podstawowym czasie gry, i przez co

smucąc nieco księdza Wojciecha Górlickiego. Aleć, szanowni księża, macie rok czasu na treningi, by za rok dowieść, żeście lepsi...

Albo drużyna z Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej na czele ze Stanisławem Arasymowiczem! Tu już trzeci nasz zlot zaliczył, a żeby było bardziej imponujące, przywieźli zaproszenie dla 20 osób — zwycięzców ubiegłorocznych i tegorocznych — na spływ kajakowy w lipcu br., połączony ze zwiedzaniem malowniczych okolic Podlasia.

I już naprawdę na zakończenie, żeby samochwala w kącie nie stała, trochę komentarzów pod adresem macierzystego klubu. A raczej: Anny Adamowicz, Stefana Kimsy, Ludwika Skrobocznego, Edmunda Szota, Michała Sienkiewicza. Większość z wymienionych ma na swym „liczniku” po kilka naszych złotych. Jako niestrudzeni organizatorzy, za co chwala nam wszystkim razem wziętym i każdemu z osobna.

Obok Anny Adamowicz, Olka Żynduła, Stefana Kimsy, Jadwigi i Zygmunta Lachowiczów jako jeden z weteranów, tych, co na wszystkich pięciu naszych złotych byli, dostalem jakże wruszającą nagrodę — spartański materac z gąbki. Leżę teraz na nim, wspominki snuję, a kiedy z boku na bok się przewracam — to tak, jakbym do... szóstego zlotu się przymierzał. Za rok, w rejonie sołecznickim, dokąd powędrowała nasza spłowiata w słońcach i deszczach flaga z różą wiatrów umajoną w paproć. Czy Wy też podobnie?

Henryk MAŻUL  
prezes klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia”

Fot. Bronisława Kondratowicz



Adam Pietrón gratuluje miss zlotu Grażynie Bierdasiute, wręcza ją w nagrodę śpiewór.



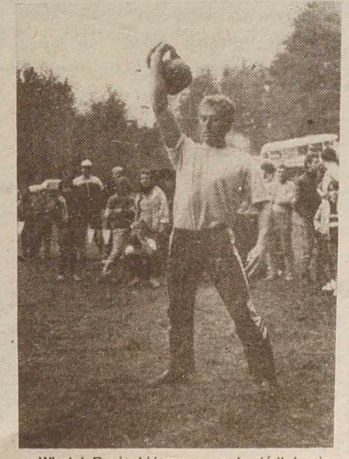
Aleć egzotyka! Szejk z Arabii Saudyjskiej z przedstawicielkami tamtejszej Polonii.



Dwaj najlepsi wędkarze — Jerzy Siwicki i Ryszard Maciejkianiec.



Olek Żyndul jako lekarz — znachor.



Władek Rusiecki jeszcze raz dowiódł, że nie ma nań mocnych, podnosząc w górę 24-kilogramowy ciężar aż 109 razy.





Pomocnica babci... Fot. S. Najmowicz

# Telewizja

WTOREK, 13 LIPCA

LTV  
7.30 — Wiadomości ze świata (w jęz. fr. i niem.), 8.30 — Serial TV „Świąteczni”, 8.55 — Audycja o rozwoju biznesu (ang.), 9.20 — 10.00 — Dla dzieci, 18.00 — Dziennik, 18.10 — Program dla dzieci, 18.50 — Wiadomości (ros.), 19.00 — Dziennik BBC, 19.30 — Studio MT, 20.00 — Państwo i obywatel, zorganizowana presteżeczność, A prawozadność 20.55 — Reklama, 21.00 — Pa- norama, 21.30 — Serial „Miesto kapitału”, 22.20 — Klub polityków, 23.05 — Film dok. o locie Dariusza i Girensa przez Atlan- tyk 23.15 — Dziennik wieczor- ny.

TELE-3  
11.00 — Film „Wiadukt”, 12.35 — Country music, 13.00 — CNN News, 14.00 — A Change of Mind, 15.00 — Play bridge with zia the bidding, 16.00 — MTV Music, 17.00 — Anima- tion, 18.00 — Reportaż z Po- niewieża, 18.30 — Reportaż z Jurborka, 19.00 — Wiadomości (R), 19.25 — Film „Santa Barba- ra” (R), 20.15 — Informacja te- le-3, 20.30 — Film dok. „Bryta- nia od wewnątrz”, 21.00 — Film „The Godfather”, Odc. 2, 0.15 — Music.

Warszawa  
13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15 — „Gli- niarz i prokurator” — serial prod. USA, 16.15 — Kino wakacyj- ne: „Książę Duckula” — se- rial, 17.05 — Dla dzieci, 17.50 — Muzyczna Jedynka, 18.00 — Telexpress, 18.20 — Studio sport — na zdrowie, 19.00 — „Spencer” (4) — serial prod. USA, 19.30 — Sport dla każdego, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 20.55 — 7 minut dla ministra pracy, 21.15 — „Gli- niarz i prokurator” — se- rial prod. USA, 22.05 — Tytko w Jedyne, 22.55 — Country Ameryka, 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Muzyczna Jedynka, 0.05 — „Tren na śmierć cenzora” (2) — film dok. 0.55 — Gorąca lin- ia, 1.05 — „Nieproszony gość” — film fab. prod. polskiej, 2.05 — Teatr telewizyj: Tadeusz Drzewicz — „Po piachu”...

Ostankino  
4.55 — Program, 5.00 — Dzie- nnik, 5.20 — Gimnastyka poran- na, 5.30 — Poranek, 7.45 — Fir- ma gwarantuje, 8.00 — Wiado- mości, 8.20 — Dla dzieci, 8.35 — Film fab. „Po prostu Maria”, 9.20 — Człowiek i prawo, 9.40 — Koncert, 10.05 — J. Wasil- jew, 10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dziennik, 11.20 — Film fab. „Gość z przyszłości”, Odc. 1, 12.25 — Film fab. „Droga hero- iny”, Odc. 1, 13.15 — Film anim., 13.40 — Film dok., 14.00 — Dziennik, 14.20 — Program, 14.25 — Dla ludzi interesu, 14.40 — Konwersja i rynek, 15.10 — Notes, 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja”, 15.40 — Mło- dą gwiazdą, 16.25 — Rozmowy z biskupem Wasiljew, 16.50 — Te- chnodrom, 17.00 — Dziennik, 17.25 — Międzypaństwowy ka- nał Ostankino, 17.50 — O pogo-

dzie, 18.00 — Film fab. „Po pro- stu Maria”, 18.45 — Abecadło przywaciarza, 18.55 — Temat, 19.40 — Dobranoc, dzieci, 19.55 — Reklama, 20.00 — Dziennik, 20.35 — Program, 20.40 — Film fab. „Abecadło miłości”, 21.10 — Mistrzostwa Rosji w piłce noż- nej, 22.45 — Festiwal „Petersbu- rskie Białe Noce”, Podczas prze- rwy — Dziennik, 0.35 — Ekspres prasowy.

ŚRODA, 14 LIPCA

LTV  
7.30 — Wiadomości ze świata (fr. i niem.), 8.30 — Program dla dzieci, 9.10—10.10 — Z seril „Stary”, 18.00 — Dziennik, 18.10 — Dla dzieci, 18.50 — Wiado- mości (ros.), 19.00 — Dziennik BBC, 19.30 — Film dok. „Odrodzona wieża Eiffla”, 20.00 — W 60 ro- cznicę lotu Dariusza i Girensa, 21.00 — Panorama, 21.30 — Brzeg, 22.30 — Wywiad muzy- czny z W. Noreiką, 23.15 — Dziennik wieczorny.

TELE-3  
10.50 — Film „Santa Barbara” (R), 11.40 — Country music, 12.00 — CNN News, 13.00 — Animation, 14.00 — Science, 15.00 — Floyd on oz the out- back, 15.30 — Budo Sai, 16.00 — MTV Music, 17.00 — Anima- tion, 18.00 — The coral reet, 18.30 — Reportaż z Jurborka, 19.00 — Wiadomości, 19.20 — Country music, 19.30 — Triat- liou, 20.30 — Program Bałtyckiej TV, 22.00 — Stone Monkey, 22.30 — Skybound, 23.00 — Film fab. 0.40 — Post modern music.

Warszawa  
13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15 — „Zawód policjant” (3) — serial prod. USA, 14.15 — „Sztuka islamu” — film dok. prod. niemieckiej, 14.45 — Gra muzyka, 15.00 — Przyszłość — przyszłości, 15.30 — Nowości nauki i techniki, 15.45 — Tak jak w kinie, 16.00 — Miniatury — „Jan Matejko wszystkim znany”, 16.05 — Ję- zyż angielski dla dzieci, 16.15 — Kino wakacyjne: „Książę Du- ckula” — serial, 17.05 — Tele- ferie: „Krowka”, 17.50 — Mu- zyczna Jedynka, 18.00 — Tele- express, 18.20 — Kolej rzeczy — program publicystyczny, 19.00 — „Klinika w Szwarzwal- dzie” — serial prod. niemieck-iej, 19.45 — Kolej rzeczy (cd), 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.15 — Studio sport, 22.10 — „Gdzie są moje pieniądze” — reportaż, 22.35 — Publicystyka kulturalna, 23.00 — „R.E.M.” — Koncert, 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Muzy- czna Jedynka, 0.05 — Program publicystyczny, 0.45 — Gorąca linia, 1.00 — „Superwizja” — film sensacyjny - fantastyczny prod. polskiej, 2.30 — Standardy jaszowe, 3.00 — „Białe tango” (8) — serial TP.

Ostankino  
4.55 — Program, 5.00 — Dzie- nnik, 5.20 — Gimnastyka poran- na, 5.30 — Poranek, 7.45 — Fir- ma gwarantuje, 8.00 — Wiado- mości, 8.20 — Dla dzieci, 8.35 — Film fab. „Po prostu Maria”, 9.20 — Człowiek i prawo, 9.40 — Koncert, 10.05 — J. Wasil- jew, 10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dziennik, 11.20 — Film fab. „Gość z przyszłości”, Odc. 1, 12.25 — Film fab. „Droga hero- iny”, Odc. 1, 13.15 — Film anim., 13.40 — Film dok., 14.00 — Dziennik, 14.20 — Program, 14.25 — Dla ludzi interesu, 14.40 — Konwersja i rynek, 15.10 — Notes, 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja”, 15.40 — Mło- dą gwiazdą, 16.25 — Rozmowy z biskupem Wasiljew, 16.50 — Te- chnodrom, 17.00 — Dziennik, 17.25 — Międzypaństwowy ka- nał Ostankino, 17.50 — O pogo-

# Ekran

VILNIUS — „Policje” (USA, przygodowy) 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.  
AUSRA — „Trzej rozgryw- męczy” (Indie, 2 seria) 12.30, 17.30, 20.30.  
„Chłop- spektorze!” (Jugosławia, dia) — o 10.30, 15.30.

PERGALÉ — od 12 do 14.00 — „Smiertelna broń” o godz. 13.45, 16, 18.15. Od 16 do 18 lipca — „Betmena” (USA) o 13, 15.30, 20.20.

11.20 — Film fab. „Gdy przyszłość”, 12.25 — Film „Droga heroiny”, Odc. 2 — Film anim, 13.30 — Film dok. 14.00 — Dziennik, 14.30 — Program, 14.25 — Rozmowa, 15.10 — Notes, 15.15 — anim. „Pszczółka Maja”, 16.10 — Znow międzynarodowy mi- zowy... 16.20 — Klub-700 — Technodrom, 17.00 — domości, 17.25 — Między- wowy kanał Ostankino, 17.30 — O pogodzie, 18.00 — Film „Po prostu Maria”, 18.45 — natura, 19.00 — Za murami, 19.45 — Dobranoc, 20.00 — Reklama, 20.00 — Dziennik, 20.40 — Film fab. „Abecadło miłości”, 21.10 — gwiazd, 21.55 — Wybrany naród, 22.35 — Wspaniale, — Rock and roll, 0.40 — Ekspres prasowy, 0.50 — Film n-p-...

# Kalendarium

\* Wtorek (13.VIII) jest dniem 1993 r. Do końca 171 dni.  
\* Znak Zodiaku — Rak.  
\* Imieniny: Benedykta, Mar- szta, Irwina, Margarety, Mar- zaryta, Sary.  
\* Wschód Słońca — 4.59, chód — 21.49. Długość dnia godz. 50 min.

# Pogoda

Litewska Służba Hydrometeo- logiczna przewiduje na 13 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr chłodny, umiarkowany. Tem- peratura 15—20 stopni.

W ciągu następných dni krótkotrwałe opady, tem- peratura w nocy 11—16, w dzień 20—25 stopni.

Serdeczne współczucie i żal- rownicze grupy tanecz- p. Helenie ROTKIEWICZ powodu zgonu ukochanej Matki wyrażają uczucia dziecięcego zespołu ples- tańca „Pierwioski” Wileń- skiej Szkoły Średniej im. I. Kraszewskiego oraz ich rodzice.

Wyrazy szczerzego współ- czucia p. Helenie ROTKIEWICZ z powodu zgonu Ma- tki składa grono pedagogi- czne Wileńskiego Szkoły Śred- niej im. J. I. Kraszewskiego.

Dyżurni wydania:  
Barbara ZNAJDIŹWOWSKA  
Zbigniew MARKOWICZ  
Kryszyna RUCZYŃSKA  
Kryszyna BOGDANOWICZ  
Marian BOGDZIUN

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ  
Usługi XERO — powielanie do- kumentów — pr. Łaisvės 11 piętro, pokój 1102. Czynne do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-78-11.  
Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Łaisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. telefon — 42-69-63.

**DROGO SKUPIJEMY**  
czeki inwestycyjne, rozliczamy się od razu.  
Zwracać się: Vilnius, Ligo- nines 6, tel. 22-10-24.  
(Zam. 2282)

Po wysokiej cenie **SKUPIJEMY** czeki inwestycyjne, rozliczamy się od razu.  
Zwracać się: Vilnius, Ja- sinko 1/8, tel. 22-31-70.  
(Zam. 2281)

**SKUPIJEMY** stale według dobrego kursu **CZEKI INWESTYCYJ- NE**. Płacimy w litach.  
Vilnius, Naujoji Vilnia, Pergalės 33A, tel. 077-28-79.  
(Zam. 2311)

**SKUPIJEMY** czeki inwestycyjne.  
Zwracać się: Vilnius, Juozapavičiaus 10 a, gab. 101, tel. 35-31-24, Žirmu- nu 139a — gab. 314, tel. 77-73-07 w dniach pracy od godz. 8 do 18.  
(Zam. 2315)

**PO DOBRYM KURSIE KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**  
Zwracać się: Vilnius, Žir- mu nu 1d, pokój 5, tel. 75-82-78. od godz. 9 do 17.  
(Zam. 2274)

**SPRZEDAM**  
dom z zabudowaniami 15 km od Wilna.  
Zwracać się: Vilnius, tel. 67-68-04.  
(Zam. 2320)

**SPRZEDAJE SIĘ**  
kurtki skórzane ze skrawków. Duży wybór. Cena 24—27 USD.  
Vilnius, tel. 73-74-08.  
(Zam. 2307)

**SPRZEDAJE SIĘ**  
kurtki skórzane ze skrawków różnych kolorów i fasonów. Ce- na 25—27 USD.  
Vilnius, tel. 77-64-93.  
(Zam. 2308)

**SPRZEDAJĘ**  
importowy strój do Komuni i św. (130 USD).  
Vilnius, tel. 76-15-30.  
(Zam. 2306)

**PO WYSOKIEJ CENIE** skupujemy czeki inwestycyjne na Wileńszczyźnie.  
Zwracać się: Vilnius, Kalvariu 62 (naprzeciw rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17.  
(Zam. 2288)

**UDZIELAM KONSULTACJI** w sprawie sprzedaży niku, palladu.  
Vilnius, tel. 64-12-95, 64-16-37, wieczorem: 64-20-12.  
(Zam. 2270)

**SPRZEDAJĘ**  
drewniany dom z nowymi bu- dynkami gospodarczymi, 33 ary gruntu, w pobliżu os. Jaštinai.  
Tel. (8-250) 53-217.  
(Zam. 2319)

**STALE ORGANIZUJEMY 3-MIĘSIĘCZNE WYCIECZKI KOMERCYJNE DO POLSKI**  
**ZAPRASZAMY!**  
Zwracać się: Vilnius, 22-42-45, 22-34-55.

**KURIER Wileński**  
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litew- skiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:  
Laisvės pr. 60,  
2044, Vilnius  
Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 10 ct  
W Polsce — 1000 zł.  
Zam. 2176  
Nr rejestracji — 322.  
Drukuje Państwowe  
Przedsiębiorstwo „Spauda”

**TELEFONY:** Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.  
Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekono- miczny — 42-78-54, etyki, rodzinny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stolet- czny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, fotelefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-85, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołectniczy — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwiński — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.